

Eva Pataki

EDITH I MARLENE



TEATR MUZYCZNY w Poznaniu



Edith Piaf

PROJEKT OPRAWY GRAFICZNEJ
Patrycja Kuczyk

„Ten w oczach niepojęty, ten zagadkowy błysk – przestrogi, czy zachęty – to szczęście, ból, czy ...” ??? Przez 91 lat życia jednej z największych gwiazd filmu i estrady dwudziestego stulecia – przez niektórych zwanej „Błękitnym Aniołem”, przez innych „babcią o najpiękniejszych nogach świata” – artystki, w której grał król kabaretu, w której wszyscy chcą być, w której walczyli na wszystkich frontach – Edith Piaf. Przez te lata, które minęły od śmierci Marlene Dietrich – nikt nie znalazł odpowiedzi na to pytanie, które wyspiewała w największym szlagierze swoim i światowego kina: „Ja jestem tylko po to, żeby kochać mnie ...”. I chyba fenomen jej elektryzującej osobowości nie znajdzie wyjaśnienia do końca świata, a pewnie i dzień dłużej...

EDITH I MARLENE

Oszczędna w geście, uwodździelska – ironiczna, pozornie nieobecna, nie kryjąca swojej słabości do kobiet – fascynuje jednocześnie tysiące mężczyzn. Nie wyciążając Hitlera, który za wszelką cenę chce pozyskać jej przychyłność dla celów nazistowskiej propagandy. W efekcie „skrzydłata” gwiazda towarzyszy wojskom amerykańskim zabierając żołnierzy do walki z hitlerowskim okupantem, za co zostaje w swojej ojczyźnie odsądzona od czci i wiary z dożywną etykietą „zdrajczyni”. W osiemną rocznicę śmierci – w roku 2002 – burmistrz Berlina ogłosił oficjalnie przeprosiny prochy Marlene i przeprosił zmarłą za to, że Niemcy nie docenili jej wielkości za życia...

Eva Pataki

Biografia Marlene Dietrich, to swoistego rodzaju kronika towarzyska. Zwłaszcza kronika tych, którzy nie dotrzymali jej kroku w życiu – zmarłych kochanków: Sternberga, Gary Coopera, Remarque'a, Jeana Gabin, Franka Sinatry, ... Greta Garbo, Mercedes de Acosta, ... [?] A także przyjaciel – z których najbardziej intrygującą jest Edith Piaf...

Przekład

Marlene Dietrich – stworzona po to, żeby kochać ją – po fatalnym upadku ze sceny, w wieku 74 lat, pokonała chorobę i wróciła do swojego warszawskiego mieszkania. Przed nią 17 długich lat odosobnionego życia – pomiędzy telefonem, dozorcą i dostawcą żywności... Być może wtedy powiedziała te znamienne słowa: „Nie jest łatwo znieść samotność. Bywają takie dni i noce, kiedy trudno oprzeć się przekonaniu, że nie ma nic lepszego nad samotność. A potem przychodzą takie noce i dni, kiedy nie można jej znieść.” Jedyna bliska osoba, która przeżyła Marlene – jej córka Maria Riva, nie ma najmniejszych wątpliwości, to „samotność związana z byciem legendą i ciągłym jej utrzymywaniem, 24 godziny non stop: Dietrich, Dietrich, Dietrich... Była cudowna. Niewiarygodne, jak ona to robiła. Udało jej się. Ale za jaką cenę?” I niekończące się pytanie: ten zagadkowy błysk, to szczęście, ból, czy ... ??? - „Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat, odpowie ci bracie tylko wiatr...” (B Dylan, „Blowing the wind” - przekł. A. Białusz)

Opracowanie tekstu - A.Pujata

Premiera

Teatr Muzyczny w Poznaniu

08 XI 2008

Licencja na wystawienie utworu została wydana przez

Stowarzyszenie Autorów ZAiKS

scena prezentacje

EDITH I MARLENE

Ewa Pataki

Przekład

Halina i Andrzej RUTKOWSCY

Edith Piaf

Premiera

Teatr Muzyczny w Poznaniu

08 XI 2008

Licencja na wystawienie utworu została wydana przez

Stowarzyszenie Autorów ZAIKS

PROJEKT OPRAWY GRAFICZNEJ

Patrycja Kuczyk

„Ten w oczach niepojęty, ten zagadkowy błysk – przestrogi, czy zachęty – to szczęście, ból, czy ...”??? Przez 91 lat życia jednej z największych gwiazd filmu i estrady dwudziestego stulecia – przez niektórych zwanej „Błękitnym Aniołem”, przez innych „babcią o najpiękniejszych nogach świata” – artystki, w której głosie kochali się żołnierze wszystkich narodowości na wszystkich frontach II Wojny Światowej. Przez całe jej życie, ani przez kolejne 16 lat, które minęły od śmierci Marlene Dietrich – nikt nie znalazł odpowiedzi na to pytanie, które wyśpiewała w największym szlagierze swoim i światowego kina: „Ja jestem tylko po to, żeby kochać mnie”... I chyba fenomen jej elektryzującej osobowości nie znajdzie wyjaśnienia do końca świata, a pewnie i dzień dłużej...

Oszczędna w geście, uwodzicielska – ironiczna, pozornie nieobecna, nie kryjąca swojej słabości do kobiet – fascynuje jednocześnie tysiące mężczyzn. Nie wyłączając Hitlera, który za wszelką cenę chce pozyskać jej przychylność dla celów nazistowskiej propagandy. W efekcie „skrzydlata” gwiazda towarzyszy wojskom amerykańskim zagrzewając żołnierzy do walki z hitlerowskim okupantem, za co zostaje w swojej ojczyźnie odsądzona od czci i wiary z dożywną etykietką „zdrajczyni”. W dziesiątą rocznicę śmierci – w roku 2002 – burmistrz Berlina (gdzie ostatecznie spoczęły prochy Marlene) przeprosił zmarłą za to, że Niemcy nie docenili jej wielkości za życia...

Biografia Marlene Dietrich, to

swoistego rodzaju kronika towarzyska. Zwłaszcza kronika tych, którzy nie dostrzegli jej kroku w życiu – zmarłych kochanków: Sternberga, Gary Coopera, Remarque'a, Jeana Gabin, Franka Sinatry... Greta Garbo, Mercedes de Acosta... (?) A także przyjaciół – z których najbardziej intrygującą jest Edith Piaf...

Marlene Dietrich – stworzona

po to, żeby kochać ją – po fatalnym upadku ze sceny, w wieku 74 lat, pokonana przez czas i nadchodzącą starość – zamyka się w swoim paryskim mieszkaniu. Przed nią 17 długich lat odosobnionego życia – pomiędzy telefonem, dozorcą i dostawcą żywności... Być może wtedy powiedziała te znamienne słowa: „Nie jest łatwo znosić samotność. Bywają takie dni i noce, kiedy trudno oprzeć się przekonaniu, że nie ma nic lepszego nad samotność. A potem przychodzą takie noce i dni, kiedy nie można jej znieść.” Jedyna bliska osoba, która przeżyła Marlene – jej córka Maria Riva, nie ma najmniejszych wątpliwości, to „samotność związana z byciem legendą i ciągłym jej utrzymywaniem. 24 godziny non stop: Dietrich, Dietrich, Dietrich.. Była cudowna. Niewiarygodne, jak ona to robiła. Udało jej się. Ale za jaką cenę?” I niekończące się pytanie: ten zagadkowy błysk, to szczęście, ból, czy... ??? - „Odpowie ci wiatr, wiejący przez świat, odpowie ci bracie tylko wiatr...” [B. Dylan „Blowing the wind” - przekł. A. Bianusz]

Opracowanie tekstu - A.Pujsza



Edith Piaf, to genialne zjawisko w światowej piosence. Urodzona niczym „ wróbelki ” na paryskich schodach w dzielnicy Belleville - gdzie piętnaście lat później rozpoczęła swoją uliczną – piosenkarską karierę. To właśnie ulica stała się jej pierwszym konserwatorium, a przechodnie pierwszymi recenzentami, którzy dali jej (wówczas Edith Gassion) pierwszy laur ulicznego „Idola”. Niosta go z sobą przez całe – wyjątkowo burzliwe i „ bogate ” – życie. To tam - w biedzie, cierpieniu i poniżeniu - nauczyła się Prawdy, i radości życia...[?]. Dlatego nie „ śpiewała ” swoich piosenek – ona po prostu aż „ po prostu ”.... żyła nimi. Była mistrzynią interpretacji... No, i jej ręce, które precyzyjnie opisywały świat ... Ostatnie lata życia Edith, to szczyty mistrzostwa wyrastającego z potężnego doświadczenia i refleksji z przeszłości...

Schorowana, z twarzą naznaczoną bólem i cierpieniem – a przy tym przeciętą uśmiechem radości życia – śpiewała o bólu i cierpieniu... ale też o miłości, którą znalazła u schyłku swych dni. Miała nieledwie 48 lat, kiedy porzuciła na zawsze lekarzy, morfinę, alkohol ... przyjaciół, Theo, i miliony wstrząśniętych – kochających – czekających na „ jeszcze ” ... 11 - ego Października 1963 roku – kilka miesięcy po ideowym i partykularnym sukcesie Walentyny Tierszkowej (poza „ wróbelkiem ” i „Błękitnym Aniołem ” – jedyna kobieta Globu, która wzniosła się naprawdę poza granice wyobraźni) – na Skrzydłach Geniuszu odrzucona na estrady Edenu, gdzie po latach dotoczyła jej wielka Przyjaciółka Marlena Dietrich, i gdzie na widowni - już od lat czekał na nią Marcel Cerdan – największa miłość jej życia... Ciało zawiodło, ale Duch wielkością swoją przetrwał do dziś ...

opracowanie tekstu A. Pujasa



„ Życie Piaf było bardziej dramatyczne niż niejedna jej piosenka – tragedia ze wszystkim po trochu !Porzucona i wychowana w burdelu ; ślepa w dzieciństwie; tulająca się z ojcem , by w końcu wyłudować w dzielnicy Paryża , Pigalle , jako ofiara alfonsa . I w momencie , gdy jej kariera zaczyna się na dobre , zostaje oskarżona o morderstwo i musi zacząć wszystko od nowa . Najwybitniejszy powieściopisarz nie wymyśliłby lepszej historii . Piaf jest jedną z tych rzadko spotykanych artystek z uniwersalnym przesłaniem . I nie dlatego, że przemawia do niskich instynktów. Ona nas uwzniośla . Jej głos fascynuje ludzi ponad granicami społecznych i kulturalnymi. Każdy może się z nią identyfikować. Piaf jest symbolem, latarnią morską, której potrzebujemy dziś bardziej niż kiedykolwiek. Jej unikalna renoma sięga daleko poza wszelkie granice.. ”

Alain Goldman scenarzysta filmu „La Mome” na www.stopklatka.pl

„Piaf jest niepodważalnym archetypem artysty. Kiedy artyści zaczynają ulegać samodestrukcji, ich sztuka cofa się. Piaf stanowi wyjątek. Podczas gdy jej ciało stało, jej sztuka rosta w siłę, stawała się czystsza. To dość rzadkie. Nawet u schyłku, wszystko było w jej głosie, w chęci śpiewania i występowania na scenie. Nigdy się nie poddała. Nie wierzę w artystę dręczonego. Jak każdy, Piaf wyraźnie miewała szczęśliwe chwile, wtedy gdy najmniej byśmy się ich spodziewali. (...) Dla mnie Piaf jest idealnym przykładem kogoś, dla kogo granica między własnym życiem i sztuką nie istnieje. Potężne egzystencji i pracy jest fundamentem prawdziwego artysty...”

Olivier Dahan reżyser filmu „ La Mome” na www.stopklatka.pl

Historia piosenek

„L'hymne a l'amour" (słowa Edith Piaf , muzyka Margueritte Monnot). Wzruszająca legenda głosi, że Piaf zemdlala śpiewając ją w Nowy Yorku, w dniu śmierci Cerdana. Ale nikt nigdy wcześniej nie słyszał tej piosenki... Według Simone Berteaut, „ Hymn miłości " został skomponowany w Paryżu, parę tygodni po tym dramacie. Edith Piaf chce podziękować Cerdanowi, który miał jej podyktować go z zaświatów.

„La vie en rose" (słowa Edith Piaf , muzyka Louiguy). Pewnego wieczoru 1944 r., kiedy stoi przed jakimś Americano , przychodzi jej do głowy melodia i kilka słów : „ kiedy on trzyma mnie w ramionach...". Edith chce dać piosenkę Marianne Michel, która proponuje zmienić „ widzę rzeczy na różowo " na „ widzę życie na różowo ". Nafychmiastowy sukces. Dwa lata później Piaf nagrywa sama piosenkę i w ten sposób przywłaszcza ją sobie na zawsze.

„Non, je ne regrette rien" (Michel Vaucaire/Charles Dumont), 5 października 1960 r., zrujnowana, w fatalnym samopoczuciu, Edith nie ma ochoty widzieć się z młodym Dumontem, coże mu czekać dwie godziny, ale w końcu sadza go przed pianinem. Objawienie : „Ależ ta piosenka jest o mnie! To moje życie!" Każe mu grać cały wieczór i zwołuje swoich przyjaciół, żeby słuchali... Następnie Daumont przynosi jej „ Toulon – Le Havre – Anvers". Podoba jej się muzyka, ale nie słowa. Michel Vaucaire przekształca w 24 godziny tę marynarską piosenkę w „ Mon Dieu ".

materiały dystrybutora „La Mome" – opracowanie

www.stopklatka.pl

Jedna nadzieja daje więcej siły niż dziesięć wspomnień.

Kobiety z reguły starają się sprawić, by mężczyzna się zmienić; przerobiony zaś przestaje im się podobać.

Najpiękniejsze kobiety mają najmniejszą szansę zdobycia wartościowego mężczyzny.

Niektórzy ludzie oglądają ładne kobiety jak grę w tenisa, z tą różnicą, że poruszają głową nie z lewa na prawo, tylko z góry na dół.

Piękność jest dla kobiety ważniejsza niż inteligencja, bo mężczyźnie łatwiej przychodzi patrzeć niż myśleć.

Prawie każda kobieta byłaby chętnie wierna, problemem jednak jest to, aby znaleźć mężczyznę, któremu można dochować wierności.

W Ameryce seks jest obsesją, dla reszty świata zaś faktem.

Marlene Dietrich - z Wikycytatów, wolnej kolekcji cytatów
Wikicyklopedia



Dziennikarka : Dziwne widzieć Panią tak daleko od Paryża.

Edith Piaf Nigdy nie jestem od niego daleko.

D. : Mam listę pytań. Proszę odpowiadać bez namysłu.

E. P. : Zgoda

D. : Pani ulubiony kolor ?

E. P. : Niebieski.

D. : Ulubione danie ?

E. P. : Zrazy zawiłane

D. : Chciałaby pani wieść skromne życie ?

E. P. : Właśnie takie wiodę...

D. : Jacy są pani najwierniejsi przyjaciele?

E. P. : Moi prawdziwi przyjaciele są wierni

D. : Gdyby pani nie mogła dłużej śpiewać .

E. P. : Umarłabym

D. : Boi się pani śmierci ?

E. P. : Mniej niż samotności ..

D. : Modli się pani ?

E. P. : Tak, ponieważ wierzę w miłość

D. : Pani najpiękniejsze wspomnienie zawodowe ..

E. P. : Każde uniesienie się kurtyny

D. : Najpiękniejsze wspomnienie jako kobiety ?

E. P. : Pierwszy pocałunek

D. : Lubi pani nocę ?

E. P. : Tak, z dużą ilością światła

D. : Poranek ?

E. P. : Z fortepianem. I przyjaciółmi

D. : Wieczór ?

E. P. : Dla nas to jest świt

D. : Jaką radę dałaby pani innej kobiecie ?

E. P. : Kochaj

D. : A młodej dziewczynie ?

E. P. : Kochaj

D. : A dziecku ?

E. P. : Kochaj ..

scena z filmu „Niczego nie żałuję "reż.: O. Dahan

Dla ciekawskich :

Edith Piaf :

„ Niczego nie żałuję. Życie Edith Piaf " – Philippe Croce , Jean Maresko

„ Na balu szczęścia " – autobiografia

„ Hymn życia i miłości " – Joanna Rawik

Marlene Dietrich :

„ Prawdziwa Marlena Dietrich " – Gilles Plazy

„ Ja jestem tylko po to... " - autobiografia

„ Marlene Dietrich " - Maria Riva

„ Błękitny Anioł ... " – Donald Spoto

„ Kronika życia " – Renate Seydel

Bernd Meier

Eva Pataki

Edith i Marlene

przekład: Halina i Andrzej Rutkowsy

OBSADA

Edith Piaf

Marlene Dietrich

Momone przybrana siostra Piaf

Raymond autor tekstów

Leplee właściciel baru

Komisarz Policji

Marcel mistrz świata w boksie

Konferansjer

Theo Sarapo

Lucyna Winkel

Agnieszka Wawrzyniak

Michalina Brudnowska

Daniel Kustosik

Arnold Pujsza

Jarosław Patycki

Seweryn Wieczorek

Dariusz Taraszkiewicz

Mirosław Kin

opracowanie sceniczne i reżyseria

kierownictwo muzyczne

asystent reżysera

przygotowanie wokalne

inspicjent

sufler

Arnold Pujsza

Michał Łaszewicz

Jarosław Patycki

Andrzej Matusz

Magdalena Kaufman

Maria Tomaszewska

Specjalne podziękowania dla pani Joanny Rawik
za udostępnienie materiałów do piosenki "Mon Dieu"

Soliści

Anna Bajerska-Witczak
Michalina Brudnowska
Karolina Garlińska-Ferenc
Olga Gładysz
Włodzimierz Kalemba
Mirosław Kin
Daniel Kustosik
Anna Lasota
Marzena Małkiewicz
Maciej Ogórkiewicz
Wiesław Paprzycki
Jarosław Patycki
Arnold Pujsza
Jacek Ryś
Izabella Tarasiuk
Katarzyna Terlecka
Dariusz Taraszkiewicz
Anita Urban
Agnieszka Wawrzyniak
Lucyna Winkel
Seweryn Wieczorek
Inspektor solistów: Wiesław Paprzycki

Współpraca

Teresa Bogdanowicz
Tomasz Garbarczyk
Janina Guttnerówna
Aleksandra Jastak
Iwona Kozur
Mirosław Niewiadomski
Maria Tomaszewska

Chór

Sylvia Kupczyk
Marlena Łaszewicz
Anna Michalak
Małgorzata Napieralska
Sylvia Pikosz
Tomasz Potkowski
Bronisława Sobierajska
Magdalena Szcześniewska
Adam Silecki
Maciej Sztor
Danuta Teichert
Inspektor chóru
Seweryn Wieczorek
Współpraca:
Tadeusz Gudzio
Grzegorz Koralewski
Janina Odwrot
Janusz Peda

Balet

Soliści:
Łukasz Kaczmarek
Tomasz Manowski
Dariusz Nowik
Iryna Prakharenka
Koryfeje:
Paweł Gajda
Radosław Lak
Marta Murmyło
Sandra Napierała
Kinga Pałęczarz
Zespół:
Bartosz Antkowiak
Marta Grabowska
Jakub Grzelak
Jarosław Horbacz
Agnieszka Owczarzak
Emilia Sławińska
Michalina Sziwa
Inspektor baletu
Dariusz Nowik
Współpraca:
Jakub Grzelak
Magdalena Kaufmann
Ewa Kusz
Agnieszka Owczarek
Mirosław Ogórek
Maciej Szubert
Lidia Wichłacz

Orkiestra

Koncertmistrz:
Tomasz Dolezich
Skrzypce:
Dominika Bukowska
Wiesława Chruszczyńska
Małgorzata Gonera-Łakomy
Piotr Matuszewicz
Urszula Nagrodzka
Roma Paprzycka
Zbigniew Rybak
Wiesław Ziółkowski
Altówki:
Marcin Miecznikowski
Joanna Zielińska
Wiolonczele:
Marcin Baranowski
Roman Szymczyk
Kontrabasy:
Andrzej Iwanowski
Leszek Szaniawski
Harfa
Natalia Łukaszewska
Flety:
Edyta Brzezińska-Kapton
Sebastian Łukaszewski
Oboje:
Barbara Handszu
Bożena Piotrowska
Klarnety:
Jerzy Gronowski
Arkadiusz Kowalski
Fagoty:
Błażej Pasternak
Sławomir Piechota
Trąbki:
Andrzej Kulka
Krzysztof Sala
Waltornie:
Jarosław Perz
Paweł Szafran
Puzony:
Marek Banaszak
Piotr Rausz
Perkusja
Maria Anders
Piotr Pawlak
Inst. klawiszowe
Andrzej Matusz
Inspektor orkiestry
Paweł Szafran

Dyrektor Naczelny i Artystyczny - Daniel Kustosik
Z - ca Dyrektora - Jolanta Michalak
Główna księgową - Jolanta Czechowska

Kierownik sekretariatu - Elżbieta Chodorowska
- Jolanta Kin

Dyrygenci: - Przemysław Neumann
- Jacek Pawełczak
- Michał Łaszewicz
- Maciej Sztor
- Andrzej Knap

Asystent d/s. Artystycznych - Arnold Pujsza
Kierownik baletu - Grzegorz Kawalec
Z-ca kierownika baletu, pedagog - Ewa Misterka
Kierownik chóru - Michał Łaszewicz
Korepetytor solistów - Andrzej Matusz
Korepetytor baletu - Grzegorz Koralewski
Pedagog ruchu scenicznego - Ewa Kusz
Inspicjent - Magdalena Kaufmann

Koordinator pracy artystycznej - Radosław Jastrzębski
Biuro obsługi widza - Beata Banaszak
- Grażyna Lehwarek
Kierownik marketingu - Bartosz Kuczyk
Marketing - Lidia Chmielewska-Leontis

Koordinator d/s. Technicznych - Maria Sieracka

Kierownik pracowni fryzjerskiej - Barbara Andrys
Pracownia malarsko-butaforska - Stanisław Bigos
Brygadzysta sceny - Dariusz Sieracki
Główny elektryk - Bogusław Michalak
Akustyk - Robert Rekiel
Kierownik widowni - Marlena Łaszewicz
Rekwizytornia - Gabriela Wojciechowska

Wydawca - Teatr Muzyczny w Poznaniu 2008
Projekt oprawy graficznej-Patrycja Kuczyk
Przygotowanie materiałów do programu -Arnold Pujsza
Druk - Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak sp.j. Poznań

W REPERTUARZE TEATRU

OPERETKA KLASYCZNA

Hrabina Marica
Kraina uśmiechu
Księżniczka czardasza
Wesoła wdówka
Zemsta nietoperza
Baron cygański
Wiedeńska krew

MUSICALE

Phantom
Skrzypek na dachu

SPEKTAKLE DLA DZIECI

Ania z Zielonego Wzgórza - musical
Awantura o Basię - musical
Pchła Szachrajka
Pinokio
Dziewczynka z zapalkami
Koziolatek Matolek
Królowna Śnieżka
Kot w butach

SCENA PREZENTACJE

Nie teraz kochanie
Piosenki stare jak świat
Porwanie Sabinek
Okno na parlament
Edith i Marlene

W PRZYGOTOWANIU

Cabaret
Ach, Ameryka
polski musical
prapremiera



**TEATR MUZYCZNY
w Poznaniu**

**ul. Niezłomnych 1e
61-894 Poznań**

**DYREKTOR
DANIEL KUSTOSIK**

**Z - CA DYREKTORA
JOLANTA MICHALAK**

**KASA BILETOWAtel. 061 852 29 27
fax 061 852 29 31
CENTRALAtel. 061 852 17 86
SEKRETARIAT tel. / fax. 061 852 32 67**

www.teatr-muzyczny.poznan.pl

**sekretariat@teatr-muzyczny.poznan.pl
marketing-promocja@teatr-muzyczny.poznan.pl
bow@teatr-muzyczny.poznan.pl**



by Jolanta Michałak

Arnold Pujsza

Arnold Pujsza – absolwent wydziału aktorskiego PWŹFTS i T w Łodzi z roku 1984. Uczeń Jana Peszka. Z „swoich „mistrzów” uważa także Ewę Mirowską i wychowujących już: Michała Pawlickiego oraz Bogusława Wołoszackiego.

Wraz z nimi trafił do Poznania „szlifował deski” teatrów w Gnieźnie, Gnieźnie, Bydgoszczy i Szczecinie. Przez okres ponad 20 lat, zagrał w blisko 100 inscenizacjach: Panikracy w „Nie-boskiej komedii”, Żiwago w „Wieczorze Żiwago”, Albin w „Ślubach panieńskich”, Kasper w „Antygonie”, Toulon w „Czerwonych Nosach” i „Władcy” w „Wielkiemu”, Budaga w „Wieczorze trzech króli” wytyczając kierunki jego drogi artystycznej. W 2001 roku związany jest z Teatrem Muzycznym jako asystent dyrektora do spraw artystycznych. W 2002 roku zagrał w ponad 20-tu tytułach. Od tego samego roku intensyfikuje jego współpraca z Eksperymentalnym Teatrem im. Marii Skłodowej-Curie w Warszawie. Wzięła udział w spektaklach: „Aknebungli”, „Vibrant desire”, „The Grass and the Grass”, „The total luxury” oraz „The total luxury” – wszystkie w ramach kolejnych edycji festiwalu Teatralnego Malta.



TEATR MUZYCZNY
w Poznaniu

ul. Niezłomnych 1e
61-894 Poznań

DYREKTOR
DANIEL KUSTOSIK

Z - CA DYREKTORA
JOLANTA MICHALAK

KASA BILETOWA tel. 061 852 29 27
fax 061 852 29 31
CENTRALA tel. 061 852 17 86
SEKRETARIAT tel. / fax. 061 852 32 67

www.teatr-muzyczny.poznan.pl

sekretariat@teatr-muzyczny.poznan.pl
marketing-promocja@teatr-muzyczny.poznan.pl
bow@teatr-muzyczny.poznan.pl



fol. Patrycja Lasocińska

Arnold Pujsza

Arnold Pujsza – absolwent wydziału aktorskiego PWSFTv i T w Łodzi z roku 1984 . Uczeń Jana Peszka. Za swoich „mistrzów” uważa także Ewę Mirowską i nieżyjących już: Michała Pawlickiego oraz Bogusława Sochnackiego.

Zanim trafił do Poznania „szlifował deski” teatrów w Legnicy, Gnieźnie, Bydgoszczy i Szczecinie.

Przez nieco ponad 20 lat, zagrał w blisko 100 inscenizacjach. Pankracy w „Nie-boskiej komedii”, Żiwago w „Doktorze Żiwago”, Albin w „Ślubach panieńskich”, Kreon w „Antygonie”, Toulon w „Czerwonych Nosach” czy Chudogęba w „Wieczorze trzech króli” wytyczają kierunki jego drogi artystycznej.

Od 2002 roku związany jest z Teatrem Muzycznym jako aktor i asystent dyrektora do spraw artystycznych.

Tu zagrał w ponad 20-tu tytułach. Od tego samego roku datuje się jego współpraca z Eksperymentalnym Teatrem Operowym Elżbiety Arso-Cwalińskiej i udział w spektaklach: „Aknebungii”, „Vibrant desire”, „Love and the Grass”, „The total luxury” oraz „Sexyfaces” – wszystkie w ramach kolejnych edycji festiwalu teatralnego Malta.

ZE ZBIÓR
Instytutu Teatralnego



**Poznań.
Tu warto żyć.**

POZNAŃ-EUROPEJSKA STOLICA KULTURY 2016